

164

KURIER Wileński

ŚRODA, 6 LISTOPADA 1991 R.
Nr 216 (11692)



Dni Łodzi w Wilnie

W maratonie imprez przyjaciół



WRACAJĄC DO DNIA PIERWSZEGO — SPOTKAN

A tym kolejnym spotkaniem z pierwszego dnia było otwarcie dwu wystaw — „Łódź w malarstwie” oraz „Łódzkie rzemiosło i przemysł lekkki”.

Jeśli ekspozycja obrazów tego miasta polskiego wywołuje wewnętrzne przeżycia w każdym człowieku, swoje własne odczucia, zadumę kolorów tu przeważa), zmusza do refleksji, na jakie stać każdego przy odbiorze prawdziwej sztuki, to ekspozycja obok wystawione stają nas na twarde grunty rzeczywistości. Chcemy mieć ładne rzeczy, dobrze się ubierać, wystrój nasze dzieci, chcemy urządzić nowoczesnie mieszkanie, ładne naczynia, jakieś dekoracje, ozdoby...

10 firm rzemieślniczych tu wystawia. Choćby ta cyfra 10 jest mocno problematyczna, gdyż do każdej takiej dużej spółki, jak np. Izby Rzemieślniczej wchodzi inne firmy i to nieaż można je liczyć na pięćki. Zresztą, ta sama Izba zrzesza 27 tys. niewielkich zakładów, a produkują... Czego tylko tu nie ma? Odzież — kurtki, dresy, spodnie, obuwie, torby różnego przeznaczenia, kosmetyki (ach, jakież cudowny krem do rąk Alabaster), szampony, słodczyce. Prezes firmy p. Jaranowski nie kryje, że na ekspozycji złożyły się daleko nie wszystkie wyroby rzemieślniczych zrzeszonych w Izbie. Potencjał

łódzkich fachowców jest o wiele większy.

— Oczywiście chodzi nam o zawarcie kontraktów z litewskimi handlowcami i producentami. W handlu nie powinno się mieć jakichkolwiek uprzedzeń. Musi się po prostu opłacać. A że Litwa i Polska są sąsiadami, to musimy i przez handel uczynić wszystko, aby to byli dobrzy sąsiedzi.

Albo spółka Handgór — to również przeważnie odzież — kurki, spodnie, kurtki, buty. Wszystko to z surowców bardzo dobrej jakości, z surowców importowanych, tyle że wykonana polskie, bo wiadomo, że robocizna w Polsce jest tańsza niż na świecie (skąd my to znamy?). A ceny promocyjne. Bo, jak zaznaczył pan prezes Włodzimierz Dobrosiński — oba nasze kraje są w trudnej sytuacji, więc nie można tych cen windować w nieskończoność.

Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych Instal SA — to usługi w wielu dziedzinach przemysłu, w budownictwie, ochronie środowiska, to montowanie, produkcja i remont różnorodnych instalacji, takich jak oczyszczanie ścieków, wodnokanalizacyjne, przeciwpożarowe i całego szeregu innych.

Elektrometal — to i osprzęt samochodowy, sprzęt elektroniczny, to i ozdoby z metali. Można tu godzinami patrzeć złote ręce pana Mariana Tomczyka, patrząc na jego wyroby — konsolki, komody, stoliki, lustra. Jakież piękne i wygodne ła-

zje na okna przywołują p. Barbara Cieślak — rozmiary i desenie do wyboru i koloru. Szkoda, że my te wyroby za mało jeszcze honorujemy w swoich domach, a przecież przysłonięte okno tyle intymności wniesie do mieszkania, zwłaszcza gdy chce się odpocząć od słonecznego znoju.

A oto nowość — co prawda, tylko na planzby, bo oryginalnie kosztuje gdzieś około 200 tys. dolar. Nazywa się Spektroreflektometr. To naukowe. Potocznie zaś — odczytywacz kolorów. Ma to zastosowanie przy wybarbianiu, założymy, kolorowych tkanin czy innych wyrobów, gdzie decydującą rolę odgrywa jego barwa. Jest rewelacja w przemysle polskim. Może by zainteresował się nim unikum chociażby nasz „Audejas” czy inny zakład pokrewnej branży.

Słowem, na wystawie trzeba przejść. Pierwsi zwiędzający oraz dziennikarze interesowali się taką kwestią: jakie rozliczenia widzi Polska z Litwą? Pieniężnymi — jakimi czy barterem? — Sądymy, że i u was będzie taki litewski Balcerowicz, który wasze pieniądze zrobi też wymiennymi. A na początku może być barter, chociaż kryje on w sobie wiele problemów.

Co tu dużo mówić. W handlu wygra ty, kto idzie na ryzyko. Spółki „Mark” oraz ZPD Pafino już zawarły wielomilionową umowę z naszą rodzimą spółką ASSAR. Ludzie interesu obu firm szybko znaleźli wspólny język, uzupelniając się nawzajem w produkcji i handlu wyrobami dziewiarskimi, częściami do maszyn, dostawami surowców bawełnianych itd. Wczoraj, jak zapowiedzieliśmy, na wystawie „Litexpo” odbyło się seminarium „szkoła biznesu”. O tym — w dniu następnym.

WIECZOR. TEATR NA POHULANCE

Koncert inauguracyjny zainicjował wicemier Wilna W. Kamaitis; „Przypadła mi w udziale przyjemność otwarcenia Dni Łodzi w Wilnie. W Polsce byłem 14 razy. Widziałem, odrożnienie Polaków, ich umiastnienie duchowe. Dziś Litwa, która również powstała z swej niewoli, patrzy, jak gospodarzy Polska i w dobrym znaczeniu tego słowa, żądrosz jej. Sądzę, że nasze narody będą się przyjaźniły. Dzisiejsze święto dowodzi, że jesteśmy razem.”

Prezydent Łodzi G. Palka: „Cieszymy się, że po podpisaniu w gródnym dniu wolności Litwy styczniemu porozumieniu między naszymi miastami, kraje nasze są bliżej wolności. Dziękuję władzom miasta Wilna, wszystkim obecnym na tej sali za przybycie na nasz koncert. Chcę wyrazić nadzieję, że przyniesie ono państwu głębokie przeżycie artystyczne.”

(Dokończenie na str. 2)

Problemów jest jeszcze wiele

Przewodniczący Rady Najwyższej mawiał o obecnym etapie rozwoju naszej władzy, o reformach, które, chociaż z trudem, ale posuwają się do przodu. Należałoby, aby dźwignie administracji działały skutecznie, aby przyspieszyły reformy i pokonały opór, jaki się napotyka w terenie z powodu nieufności i wrogości ludzi, a niekiedy również z przyczyn dezaprobaty dla tych reform.

Rozpatrywano też problemy tradycyjnego podziału administracyjno-terytorialnego republiki na powiaty i gminy, jak też sprawy budownictwa mieszkaniowego, rozwoju miast i in-

ne. Mają one rozległe doświadczenia w zakresie ochrony zdrowia, przyrody i innych dziedzin, my zaś tutaj borykamy się z mnóstwem kłopotów. Zatem nowe możliwości mają wszystkie szczeble władzy, w tym również samorządy.

W kwestiach polityki zagranicznej

Przedstawiciele rządu polskiego zgłaszają na odbywających się konsultacjach między dwoma krajami.

Na naradzie omówiono kwestie uregulowania stosunków politycznych z Białorusią i innymi republikami byłego Związku Radzieckiego.

W naradzie uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych Republiki Litewskiej A. Saudargas, minister bez teki A. Abiszala.

Utworzenie Fundacji W. Landsbergisa

Przygotowywane są projekty umowy z inicjatywy Norwegii — prawie 3 mln koron. Na konto Fundacji wpłacają ofiary również inne organizacje.

Przypominamy konto Fundacji, na które można przekazać środki: Wileński Oddział Banku Litewskiego, konto nr 5700537, jak też konto dewizowe Banku Litewskiego nr 67074130. Konto otwarto również w Banku Oszczędności w Norwegii.

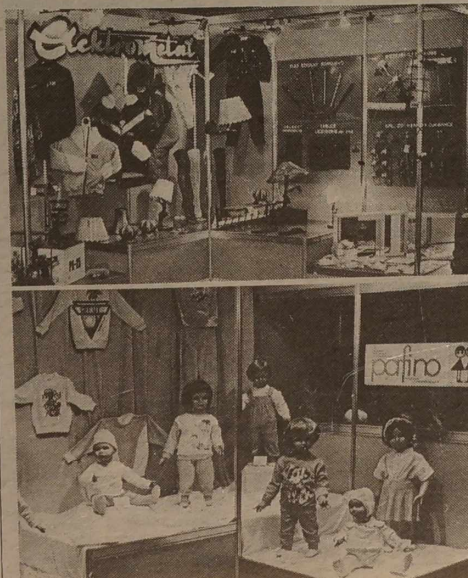
Na preza zarządu Fundacji została wybrana docent Konserwatorium Litewskiego Grażina Landsbergienė.

(ELTA)

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH REPUBLIKI LITWESKIEJ DO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej wyraziło nadzieję, że zgodnie z postanowieniami wcześniejszego statusu umowy między dwoma krajami, które przewidują wzajemne wsparcie w dziedzinie kulturalnej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej skierowało do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR prośbę o niezwłoczne załatwienie kwestii zwrotu majątku Republiki Litewskiej za granicą, który do 1940 r. należał do Litwy, a obecnie jest wykorzystywany przez ZSRR.

Wydział informacji i prasy MSZ RL



Fragmenty z wystawy

Fot. W. Charin

W maratonie imprez przyjaciół

(Dokończenie ze str. 1)

I tak właśnie się stało. Orkiestrą kameralną, która wystąpiła na scenie, stanowią studenci Akademii Muzycznej w Łodzi. Jacyś za muzykalni, jaki doskonale gust posiadają, z laską pasją zagrali W. A. Mozarta, Wojciecha Kilara. Dyrygent profesor Stanisław Firlej może być dumny z tak cudownie dobranego zespołu smyczkowego. Widzowie długo nie chcieli odpuścić ze sceny młodych wykonawców.

„Jadwiga Pietraszkiewicz przedstawia”. Poprzednio już zapowiadaliśmy występ naszej rodaczki, dziś pani profesor Akademii Muzycznej w Łodzi. Ale nie spodziewaliśmy się, że na scenie ujrzymy też samą Jadwigę Pietraszkiewiczównę z pięknym ośniewającym uśmiechem. Jak gdyby nie było tego prawie trzydziestolecia, od kiedy od nas wyjechała. Nie nie ubyło z jej wrodzonego artyzmu, z jej scenicznego wyglądu, temperamentu, a jednocześnie serdeczności i swojskości.

— Jestem bardzo szczęśliwa, że znów jestem na tej scenie, na której śpiewałam przed laty. Tylko teraz jestem w innej roli.

Uczniowie pani Jadwigi zdobywają laury na arenie między-

narodowej. Jedną z nich jest laureatka międzynarodowego konkursu w Hiszpanii Ula Gajda. Delektujemy się moniuszkowską „Wilią”, pieśnią Karłowicza „Z nową wiosną”, znów moniuszkowską „Złotą rybką”, czy Eleonorą z „Faworyty”, Donizettiego, słuchamy pieśni Szinkusa. Jakież bogactwo głosu i kultury wykazała!

Najmłodszy student pani Jadwigi Wojciech Krygiel, co to według słów pani profesor, jest bardzo wzruszony, że śpiewa na tej samej scenie, gdzie niegdyś śpiewała jego nauczycielka, również z ogromnym uczuciem wykonał pieśni Karłowicza, Noskowskiego, Moniuszki. Nie zdziwimy się wcale, jeśli i ten student naszej rodaczki w przyszłości sięgnie po laury międzynarodowe.

A na zakończenie — chóralistów. Najbardziej pod dyktando Marka Jaszczaka wykonał cykl pieśni Feliksa Nowowiejskiego. To, że chór zaczął swój występ od „Roty”, wzruszyło wielu.

— Dziękujemy, drodzy widzowie. Wybaczyć nam też niezbyt fortuną scenę, zamiebaną od patyny czasu, a może braku gospodarza, to obzupane pianino oparte o niechlebioną deskę, te



Przed obrazem M. B. Ostrobramskiej

nico postawą salę. Ci, którzy przyszli, naprawdę was pokochali. Do następnych spotkań.

DZIEŃ DRUGI: NAJŚWIĘTSZE MIEJSCA WILEŃSKIE

Kaplica Matki Bożej Ostrobramskiej. Któż nie zna tego sanktuarium wileńskiego, któż z byłych wilanin nie tęsknił w ciszy swej duszy do tego cudownego obrazu?

W składzie oficjalnej delegacji łódzkiej jest ołciec Jacek Pleskaczyński, kapłan kościoła łódzkiego, gdzie najczęściej zbierają się byli wilaninie, gdzie

również jest obraz M. B. Ostrobramskiej; do złudzenia przypominający nasz pierwowzór. Ołciec Jacek nigdy dotąd nie był w Wilnie, ale zna je jak swoje rodzinne miasto. Jękie przyjechał wtedy, ubiegłej jesieni podczas Dni Wilna w Łodzi, aby Litwa stała się naprawdę państwem niepodległym i aby dobrze się w nim żyło Polakom.

14 pielgrzymek przyjechało do Wilna w tych dniach. 14 autokarów, a w każdym z nich — kapłan.

„Chciałoby się, aby ta forma

pielgrzymowania... wilanin docenił... most, który... wiedział zast... Rady m. Łodzi... na spotkania... w Samorządzie... nizatyzacji... nie godziny... św. w Ostrej... składanie... to już opła...
Fol...
Krystyna Ad...

„Mam tu moją kochaną publiczność”

Tego, co się działo za kulisami po koncercie inauguracyjnym Dni Łodzi w Wilnie — nie da się opisać. Bo i jakżeś! — nasza śliczna pani Jadwiga Pietraszkiewiczówna znów w Wilnie. Znów na scenie teatru, który był po wojnie operowym, i na którego deskach występowała. Małeńka garderoba, nie mogła pomieścić wszystkich chętnych uścisnąć ręki pani Jadwigi. Przyszła jej wileńska studentka, dziś — sama profesor Wileńskiej Akademii Muzycznej — Judita Uszninska, przysła świeżo upieczona absolwentka tej uczelni Erika Nawickaitė, aby uścisnąć koleżankę poznaną niegdyś na stażu w Weimarze, uczennicę pani Jadzi —

Ule Gajda, wpakowała się cała ekipa Polskiej TV z Łodzi. I już nie wiadomo było, kto filmuje, kto pozuje, a kto statystuje.

Niezrównana, królewska artystka w każdym calu — dla wszystkich znalazła miłe słowa, uśmiech. Pozowała, opowiadała, wspominała.

Zyciorys jej jest niezwykły jak ona sama. Pochodzi z nad Świtez, uczyła się w gimnazjum w Molodczynie, gdzie ją zauważył profesor S. Szpinalski i zaprosił do Wilna. Miała pojechać na studia do Włoch, ale wojna pokrzyżowała wszystkie plany. Po wojnie wstąpiła do Konserwatorium Wileńskiego, potem została solistką Wileńskiej Opery. Śpiewała w „Damie Pikowej”,

„Halce”, „Kniaziu Igorze”, „Tosce”, „Borysie Godunowie”. Zdobyla wszystkie tytuły, jakie można było zdobyć i wyjechała do Polski. Tu zgłosiły się po nią trzy teatry: Wybrała Teatr Wielki w Łodzi. Dział pedagogiczna w Łódzkiej Akademii Muzycznej. Z jej klasy wyszli tacy synni polscy śpiewacy jak Alina Kozłowska-Flecha, Joanna Woś, Piotr Nowacki, Piotr Bednarski, Krystyna Jazwińska, Andrzej Niemirowicz, Katarzyna Nowak i wielu innych.

— Pani Jadwigo, co się z Panią działo, gdy wjeżdżała Pani teraz do Wilna?

Mój Boże, dostałam straszliwego bicia serca. Przeżyłam tu

najpiękniejsze chwile mojego życia, mam tu swoją kochaną publiczność, która zawsze jest ze mną i we mnie. Może dlatego, słynny prezenter Polskiej TV mówi mi: „Jadziu, ty jesteś petarda”.

— Jak długo będzie Pani w Wilnie?

— Być może do czwartku, a może do poniedziałku. Nic nie wiem. Nie otrzymaliśmy żadnego programu, więc też zjemy z dnia na dzień. Dzień jutrzejszy wygosparowałam dla rodziny. Przyjadzie siostra z dziećmi z Białorusi, pojdziemy na groby rodziców, dawnych kolegów, jak R. Siparis i inni, którzy niestety już spoczywają snem wiecznym.

— Była Pani świetną solistką, czy trudno było to zmienić i zostać pedagogiem?

— Och, nie. Cała siedzę w

tym. To tak, jak... dalek...
Przyjechały...
również Hanna...
aktorka tego teatru...
wznieśliśmy...
Hanna Banas...
repertuar inne...
ki, Hanki Ord...
ła je Pani z Wil...
— Zdziałam jak...
rzec Ordęnkę na...
Hanka występowa...
trze przez siedem...
— Co by chciała...
dzieć „swojej koch...
ności?”
— Ze ja uwielbia...
bym, zely wysz...
Wilna — i Polary...
żyły ze sobą w...
co się dzieje d...
czy na Kaukazie...
nas, prawda?
Barbara ZNAJDU...

Zainteresowanie Litwą

SPOTKANIE W DEPARTAMENCIE NARODOWOŚCI

Na Litwie bawiła delegacja Parlamentu Europejskiego z wiceprezydentem Siegbertem Alberem. Omówiono kwestie współpracy Parlamentu Europejskiego i Rady Bałtyckiej. Do najważniejszych spotkań należą zaliczyć spotkanie z przewodniczącym RN W. Landsbergiem, ministrem spraw zagranicznych A. Saudargasem, rozmowy z przedstawicielami mniejszości narodowościowych. Właśnie sytuacja mniejszości w trzech republikach bałtyckich — Litwie, Łotwie i Estonii była przedmiotem szczególnego zainteresowania gości.

W Domu Wspólnot Narodowych w Wilnie goście spotkali się z reprezentantami towarzystw narodowościowych. Srodowisko Polaków reprezentowali Z. Mackiewicz — przedstawiciel Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy oraz E. Piórko — od Fundacji Kultury Polskiej na Litwie. Dyrektor generalny DE Kobackaitė opowiadała gościom o pracy departamentu, o tym, że w ciągu ostatnich trzech lat na Litwie powstało 16 towarzystw kulturalnych, z czego 10 ma siedzibę w Domu Wspólnot Narodowych.

Wiceprezydent parlamentu europejskiego Siegbert Alber, przedstawiciel Niemiec, powiedział, że rozwiązanie kwestii mniejszości narodowościowych jest rzeczą bardzo ważną. Należy rozszerzać kontakty handlowe,

międzyludzkie, w świadczeniu usług. Mniejszości wykazują tendencję do przemieszczania się. Dlatego powstaje problem podwójnego obywatelstwa. Czy taką możliwość przewidują ustawy republiki? — pytał. Drugie pytanie, na które gość chciał usłyszeć odpowiedź, brzmiało: czy Litwa będzie uznawać dyplomy wyższych uczelni uzyskane np. w Polsce lub w innych republikach byłego ZSRR i czy tam będą uznawane dyplomy litewskie.

H. Kobackaitė mówiła o przyjmowaniu przez mieszkańców Litwy obywatelstwa republiki, istnieniu ustawy o mniejszościach narodowościowych. Powiedziała, że w uczelnian Litwy 44 specjalności można nabyć studiując w języku rosyjskim, natomiast po polsku — 6, w Instytucie Pedagogicznym, Szkole Medycznej. Poinformowała, że w Instytucie Pedagogicznym otwarta została katedra białoruska, zaś na Uniwersytecie Wileńskim — centrum polonistyk, a także, że funkcjonuje kurs przygotowawczy planowanej przyszłej polskiej uczelni.

Nawiąsem mówiąc, gości najbardziej interesowała sytuacja cztermiilionowej polskiej grupy etnicznej w republice. P. J. Lalor z Irlandii powiedział, że wie o istnieniu na Litwie codzienniego pisma w języku polskim, a jednocześnie slyszal, że — jak powiedział — zamknięte zostały dwie polskie gazety. Pytał też,

czy nieporozumienia pogłębiają się, o statusie polskiego języka. Z koleś M. Melis z Włoch zauważyła, że język mniejszości narodowościowej, jeżeli tam mniejszość jest wystarczająco liczna, powinien być oficjalny w urzędach. Nadto mniejszość powinna otrzymywać informację w języku ojczystym.

Dyrektor H. Kobackaitė poinformowała, że według ustawy o narodowościach język mniejszości może być używany w urzędach, życiu społecznym. Ustosunkowując się do pytania co do gazet, które przestały istnieć, powiedziała, że pism polskich staje się coraz więcej i że gościami pewnie chodzi o gazetę „Przykazania Lenina”, która przestała istnieć. H. Kobackaitė powiedziała, że na miejsce gazet, które przestały istnieć, powstały nowe.

Poinformowała gości, że dyskutowane w parlamencie republiki poprawki do ustawy o obywatelstwie były konsultowane z przedstawicielami mniejszości narodowościowych i na pewno termin przyjmowania obywatelstwa zostanie przedłużony.

Godzinne spotkanie z delegacją Parlamentu Europejskiego nie pozwoliło wszystkim uczestnikom zabrać głos. Po spotkaniu w Domu Wspólnot Narodowych goście udali się do MSZ na spotkanie z ministrem A. Saudargasem.

Józef SZOSTAKOWSKI

NA DROGACH JASNIEJ, A GADULOM

W miastach i na drogach Polski nawet w dzień stało się jasnie, od 1 listopada bowiem wprowadzono przepis, że wszystkie kolowe środki lokomocji — samochody, ciężarówki, autobusy, auta osobowe, motocykle i nawet rowery — w okresie jesienno-zimowym przez całą dobę jeżdżą z włączonymi światłami mijania. Niech to sobie zapamiętają również turyści litewscy, przyjeżdżający do Polski.

PROPOZYCJA POWOŁANIA RADY BAŁTYCZNEJ

KOPENHAGA (NTB—ELTA). Ludowa Partia Konserwatywistów Danii, której przewodniczącym Poul Schluter jest premierem Danii, wzywa, aby powołał Radę Bałtycką, do której należałyby Dania, Norwegia, Szwecja, Finlandia, Litwa, Łotwa, Estonia i inne kraje nad Morzem Bałtyckim.

Rada ta zapewniłaby współpracę krajów tego basenu i popieranie ich ekonomii.

Przemawiając na kongresie konserwatywistów w Kopenhadze

W SPRAWIE ZŁOTA KRAJÓW BAŁTYCZNYCH

Złoto krajów bałtyckich sprzedał rząd Anglii, do którego też trzeba się zwracać, oświadczył przedstawiciel Centralnego Banku Wielkiej Brytanii.

— Podjęta w 1968 roku decyzja rządu w sprawie sprzedaży złota krajów bałtyckich potwierdził również parlament — powiedział przedstawiciel banku. Oświadczył on, że w przyszłym tygodniu do Londynu przybędą bankowcy z państw bałtyckich, ale nie przewidziano ich spotkania z przedstawicielami banku

Od 1 listopada...
rzej amatorom...
ny przez telefon...
Do aparatów...
i za każde...
roznowy...
600 złotych...
dzą inicjatory...
smach, plackach...
ważnych sprawa...
będzie mówić...
niu osobiste...
przewodniczący...
zagranicznych...
Konserwatywistów...
Ahlmann - Ohlsen...
biznesmenów...
bierność w...
pitałów w...
Wschodniej...
spektywy rozwoju...
tego regionu...
ba więc kryzys...
język okazją...
ty, jakkolwiek...
w tym przypadku...
niknąć pewnego...
angielskiego...
rząd tego...
niewypłynie...
dział przedstawicieli...
Obecnie...
bałtyckich...
dolarów...
nie opublikowa...
go przypada...
bałtyckich...
danych, najwięcej...
Łotwy, mniej...
twy...
Banku

Ziemia ojców — naszą ziemią

140

Kalendarz reformy rolnej

— jak na razie pytanie to brzmi retorycznie. Bo naprawdę trudno być jasnowidzem i dać ścisłą odpowiedź na nie. Chociaż poczyniono już pierwsze kroki na drodze reformy. Ustalono też terminy składania podań do gminnych służb reformy rolnej zarówno celem odzyskania swej byłej posiadłości, ziemi, jak też nabycia lub wydzierżawienia nowego arealu gruntowego, ustalono też terminy opracowania projektów urzędów terenu, przydzielania parceli i in. W dość szybkim tempie przewidziane są te przeobrażenia i, być może, człowiekowi nieraz nawet trudno się zorientować w nich. Spodziewamy się, że zamieszczony poniżej swisty kalendarz reformy rolnej na najbliższy okres pomoże dołączyć zapoznać się z ustalonymi terminami ważnych przeobrażeń, jakie zajdą na wsi już w najbliższym czasie.

A zatem:
DO 31 GRUDNIA 1991 R. — muszą złożyć podania w gminnych służbach reformy rolnej ci obywatele, którzy pragną zostać posiadaczami działek gruntowych poprzez odzyskanie byłej własności, kupno lub wydzierżawienie.

Przy okazji, jeszcze raz przypominamy, że prawo do własności mają być właściciele ziemi (spadkobiercy) powracający do gospodarowania oraz inne osoby pragnące założyć gospodarstwo prywatne lub prowadzić wspólną działalność gospodarczą. Prawo do własności ziemi mogą uzyskać również gospodarze pragnący rozszerzyć swe gospodarstwo (do 50 ha), o ile zezwola na to warunki. Działki gruntowe na własność mogą otrzymać osoby chcące założyć indywidualne przedsiębiorstwo (nierolnicze) oraz zamierzające prowadzić inną nie związaną z rolnictwem działalność. Można też otrzymać działki własnościowe na posesję prywatną (istniejące posesje — według faktycznie zajętej powierzchni, ale nie większej niż 2 ha), natomiast na nową działkę do budowy — 0,25 ha.

Wydzierżawić ziemię do uprawiania mogą różne spółki rolnicze, państwowe, gmi-

ne, przedsiębiorstwa rolne. Do innej działalności dozwolonej przez ustawy mogą wydzierżawić ziemię różne przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje. Mieszkańcy wsi nie posiadający ziemi a pragnący założyć gospodarstwo osobiste, również mogą ją wydzierżawić.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, wszyscy pretendenci do odzyskania, kupna czy wydzierżawienia ziemi składają podania do gminnych służb reformy rolnej do 31 grudnia br. I co dalej?

Służby te mają rozpatrzyć podania w ciągu miesiąca, ale nie później niż do 15 STYCZNIA 1992 r. i przedstawić swe wnioski Państwowemu Instytutowi Urzędów Rolnych.

DO 1 MARCA 1992 R. Instytut ten ma opracować wstępne projekty urzędów rolnych przerabiając byłe lub kształtujące nowe użytki rolne stanowiące własność prywatną i państwową. Przy tym ustala wykupowane przez państwo oraz inne nie podlegające prywatyzacji powierzchnie gruntowe. Sporządzone wstępne projekty urzędów rolnych instytut przedstawia do rozpatrzenia zarządom rejonowym.

Nie później niż **DO 15 MARCA 1992 R.** zarządy rejonowe po rozpatrzeniu projektów przedstawiają swe wnioski dotyczące przywrócenia praw własności ziemi (lasu) Ministerstwu Rolnictwa (względnie Ministerstwu Leśnictwa).

Po uzyskaniu decyzji Ministerstwa Rolnictwa (Ministerstwa Leśnictwa) i zaakceptowaniu wstępnych projektów urzędów rolnych zarządy rolne **OD 1 MARCA DO 1 MAJA 1992 R.** zgodnie ze swymi rozporządzeniami przyznają ziemię osobom zainteresowanym (na ich życzenie wyłącznie do użytku). Osobom, które nie otrzymały w tym okresie ziemi, przyznaje się ją później, a mianowicie **CO ROKU OD 1 PAŹDZIERNIKA DO 1 MAJA** po powtórnym rozpatrzeniu w zarządkach rejonowych wstępnych projektów urzędów rolnych. Przyznane działki zaznacza

się tymczasowymi znakami granicznymi.

Tutaj chcę wtrącić przysłowiowe trzy grosze i, być może, rozczarować byłych właścicieli ziemi, twierdząc, że nie wszyscy ją otrzymają, że nie wszyscy ją otrzymują, że nie wszyscy ją otrzymują się w sferze pogranicza z Białorusią i Polską przyznawane będą do użytku po uzgodnieniu wstępnego projektu urzędów rolnych z Ministerstwem Ochrony Kraju.

Uchwała przewiduje, że od 1 STYCZNIA 1992 R. działki na potrzeby państwa lub społeczeństwa będą przyznawane wyłącznie po uzgodnieniu projektów przydziału ziemi z wstępnymi projektami urzędów rolnych w ramach reformy.

Państwowy Instytut Urzędów Rolnych na podstawie wstępnego projektu urzędów rolnych opracowuje kompleksowy projekt precyzujący przy tym zaprojektowane granice użytków rolnych, przewiduje rozlokowanie zagrod, dróg, innych obiektów, oszacowuje działki gruntowe i potem uzgadnia z odpowiednimi departamentami i ministerstwami, a przede wszystkim z rejonowymi komisjami prywatyzacji, specjalistami urzędów rolnych zarządków rejonowych. Dopiero po ostatecznym zatwierdzeniu kompleksowego projektu urzędów rolnych załatwia się dokumenty na własność ziemi (nie później niż po roku od przyznania działki gruntowej), jeżeli będzie ona odpowiednio użytkowana) oraz na dzierżawę, użytkowanie ziemi państwowej. Dokumenty przygotowuje się po oznaczeniu granic użytków znakami granicznymi.

Tak pokrótce, teoretycznie miałyby wyglądać przebieg drogi do złożenia podania do otrzymania aktu o własności ziemi.

Na podstawie uchwały rządu nr 423 z dn. 12 października 1991 r. opracowała Danuta WOJTUSIAK

Należy się pośpieszyć

Przedwczoraj w gmachu rządu odbyło się spotkanie dziennikarzy z premierem Republiki Litewskiej G. Wagnoriusem. Premier zapoznał zebranych z wynikami przeprowadzonych rozmów w Stanach Zjednoczonych.

Była to owocna wizyta pod wieloma względami — powiedział. — Przede wszystkim po raz pierwszy po 50 latach napisano bardzo ważną dla Litwy umowę o inwestycjach. Prócz tego odbyło szereg rozmów z kierownikami banków walutowych oraz ministrów. Strona amerykańska podjęła decyzję udzielenia Litwie konkretnej pomocy finansowej, z wyjątkiem pomocy technicznej. Nie możemy wprawdzie rozliczać na prezen-

towane miliony, lecz na pożyczki oraz korzystne dla nas umowy handlowe.

Duże zainteresowanie naszą republiką wykazywali amerykańscy biznesmeni. Są oni gotowi inwestować dość poważne pieniądze, przysłać tu swoich najlepszych specjalistów.

Dziennikarz zadali też premierowi szereg pytań dotyczących aktualnej reformy gospodarczej, wolnych cen oraz rynku. G. Wagnorius poinformował, że już w najbliższych dniach będą wydane trzy pakiety najważniejszych zarządzeń w dziedzinie reformy gospodarczej. Pierwszy będzie dotyczył cen oraz podatków, drugi wniesie poprawki do ustawy o inwestycjach zagranicznych, trzeci — będzie za-

wierał spis przedsiębiorstw, które Litwa planuje oddać w dzierżawę spółkom zagranicznym. Kroki te mogą się wydać niektórym dość drastyczne, ale niezbędne do udrożnienia sytuacji gospodarczej. Jedyne wprowadzenie na nasz rynek zagranicznego kapitału może dać względnie szybkie i pożądane efekty. Premier podkreślił także, że jakkolwiek pocieszające i korzystne mogą być dla nas kontakty z Zachodem, nie należy także bogatejwością sąsiada wschodniego. Litwa pragnie dobrać układów zarówno politycznych, jak i gospodarczych z sąsiednimi republikami, a także całym Związkiem Radzieckim.

Julitta TRYK

URZĘDNIK WILEŃSKIEJ
UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ
W SPRAWIE ZWOLNIENIA Z OBOWIĄZKÓW ZASTĘPCÓW ROLNICZEJ PAŃSTWOWEGO REPUBLIKI LITEWSKIEJ
 tamentu Kontroli Państwowej i włączyć do niej:
 Stanisława Akanowicza,
 Egjidiusa Jaraszunasa,
 Stasysa Kropasa,
 Jonasa Pongonisa,
 Ludwikasa Narczasa Rasmaliczausa,
 Algimantasa Sejunasa,
 Rimvydasas Walatę,
 3. Zobowiązując komisję badawczą i oceny działalności Departamentu Kontroli Państwowej do przedstawienia wniosków Radzie Najwyższej do 19 listopada 1991 r.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas LANDSBERGIS

Witno, 29 października 1991 r.

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ
W ZWIĄZKU Z ŻYCIEM USTAWY REPUBLIKI LITEWSKIEJ O NOWELIZACJI ARTYKUŁU 4 USTAWY REPUBLIKI LITEWSKIEJ O STATUSIE DEPUTOWANEGO DO RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

którzy nie uzyskali zgody Rady Najwyższej na uprawianie innej działalności pracowniczej, gdy taka zgoda jest nieodzowna.
 3. Stanowiska kierowników przedsiębiorstw, instytucji i organizacji, ich zastępców, jak też kierowników oddziałów, sektorów, wydziałów, laboratoriów oraz innych pododdziałów, ich zastępców nie są przyzwyrodniane do działalności naukowej, pedagogicznej lub twórczej.
 4. Kontrolę wykonania punktu 2 tej uchwały powierzyć prokuratorowi generalnemu Republiki Litewskiej.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas LANDSBERGIS

Witno, 29 października 1991 r.

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ
W ZWIĄZKU Z ŻYCIEM USTAWY REPUBLIKI LITEWSKIEJ O WYKONANIU PRYWATYZACJI MAJĄTKU PAŃSTWOWEGO

przeznaczeniu socjalnym, bytowym i przemysłu spożywczego w ciągu jednego roku od ich prywatyzacji nie mają prawa bez zezwolenia rządu Republiki Litewskiej zmieniać charakteru swej podstawowej działalności. Okres, na jaki wspomniane obiekty są zamykane w związku z remontem lub rekonstrukcją, nie jest zaliczany do obowiązkowego czasu niezmienniania działalności.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas LANDSBERGIS

Witno, 29 października 1991 r.

Wskazywanie obiektów

karane jest robotami poprawczymi na okres od roku do 2 lat albo grzywną w wysokości od 3 do 10 tysięcy rubli”.

Część trzecia artykułu 163 brzmiała następująco:
 „Wytwarzanie lub przechowywanie bimbru, zacieru lub innych mocnych napojów alkoholowych produkcji domowej w celach sprzedaży albo wytwarzanie lub przechowywanie aparatów do ich pedzenia w celach sprzedaży, jak też sprzedaż tych napojów alkoholowych albo aparatów —

karane są pozbawieniem wolności na okres od 2 do 5 lat z konfiskatą mienia albo grzywną w wysokości od 10 do 30 tysięcy rubli”.

Część pierwsza artykułu 239 brzmiała następująco:
 „Utrzymywanie melin gler hazardowych, nierządu lub spożywania napojów alkoholowych, jeżeli winnemu utrzymania melin w ciągu 1 roku została wymierzona kara administracyjna, jak też stręczycielstwo w celach zysków —

karane są pozbawieniem wolności na okres od 3 do 5 lat z konfiskatą mienia albo grzywną w wysokości od 10 tysięcy rubli do 30 tysięcy rubli”.

Wskazywanie obiektów

karane jest robotami poprawczymi na okres od roku do 2 lat albo grzywną w wysokości od 3 do 10 tysięcy rubli”.

Część trzecia artykułu 163 brzmiała następująco:
 „Wytwarzanie lub przechowywanie bimbru, zacieru lub innych mocnych napojów alkoholowych produkcji domowej w celach sprzedaży albo wytwarzanie lub przechowywanie aparatów do ich pedzenia w celach sprzedaży, jak też sprzedaż tych napojów alkoholowych albo aparatów —

karane są pozbawieniem wolności na okres od 2 do 5 lat z konfiskatą mienia albo grzywną w wysokości od 10 do 30 tysięcy rubli”.

Część pierwsza artykułu 239 brzmiała następująco:
 „Utrzymywanie melin gler hazardowych, nierządu lub spożywania napojów alkoholowych, jeżeli winnemu utrzymania melin w ciągu 1 roku została wymierzona kara administracyjna, jak też stręczycielstwo w celach zysków —

karane są pozbawieniem wolności na okres od 3 do 5 lat z konfiskatą mienia albo grzywną w wysokości od 10 tysięcy rubli do 30 tysięcy rubli”.

Wskazywanie obiektów

karane jest robotami poprawczymi na okres od roku do 2 lat albo grzywną w wysokości od 3 do 10 tysięcy rubli”.

Część trzecia artykułu 163 brzmiała następująco:
 „Wytwarzanie lub przechowywanie bimbru, zacieru lub innych mocnych napojów alkoholowych produkcji domowej w celach sprzedaży albo wytwarzanie lub przechowywanie aparatów do ich pedzenia w celach sprzedaży, jak też sprzedaż tych napojów alkoholowych albo aparatów —

karane są pozbawieniem wolności na okres od 2 do 5 lat z konfiskatą mienia albo grzywną w wysokości od 10 do 30 tysięcy rubli”.

Część pierwsza artykułu 239 brzmiała następująco:
 „Utrzymywanie melin gler hazardowych, nierządu lub spożywania napojów alkoholowych, jeżeli winnemu utrzymania melin w ciągu 1 roku została wymierzona kara administracyjna, jak też stręczycielstwo w celach zysków —

karane są pozbawieniem wolności na okres od 3 do 5 lat z konfiskatą mienia albo grzywną w wysokości od 10 tysięcy rubli do 30 tysięcy rubli”.

Przeprowadziliśmy dochodzenie

Józef czy Josif – tajemnica państwowa

„Jesteśmy Polakami od dziada pradziada mieszkającymi w Wilnie. 18 października br. zwróciliśmy się do swego starostwa (starostwo Szeszkine) w sprawie otrzymania zaświadczenia obywatela RL, ale nie udało się nam pozytywnie załatwić tej sprawy. Chodzi o to, iż w sowieckich dowodach osobistych mamy wpisane nazwisko w wersji zrusyfikowanej – Połonskaja zamiast Połonska i zlitwinizowanej – Polonski zamiast Polonski. Mieślnicy nadaje, że w zaświadczeniu obywatela będziemy mogli wpisać swoje nazwisko w brzmieniu oryginalnym – czyli polskim. Niestety, przewodniczący komisji ds. obywatelstwa naszego starostwa pan Laukas odmówił wydania nam zaświadczenia obywatela z poprawną wersją naszego nazwiska motywując swoje decyzję tym, że nazwiska muszą być wpisane według radzieckiego dowodu osobistego. Dlaczego nie według metryki, gdzie nazwiska figurują w wersji poprawnej?”

Słowem, nie mamy do dziś dnia zaświadczenia obywatela RL. Litwa jest naszą Ojczyzną i nie chcemy innego obywatelstwa, ale czy mamy pozwolić, by nasze nazwisko zniekształcono po raz drugi. Dlatego zwracamy się do Redakcji z pytaniem, gdzie się mamy zwrócić w celu pozytywnego załatwienia naszej sprawy? Z szacunkiem Teresa i Henryk POŁONSKI”.

Zaniepokoił nas ten list, gdyż zdajemy sobie sprawę, iż wypadek państwa Połonskich nie jest odoosobniony... Rzeczywiście nie jest. Traf chciał, że w chwili, gdy pisałam powyższe słowa, do redakcji przyszedł pan Józef Adamowicz z podobnym problemem. Z tą tylko różnicą, że w wypadku pana Adamowicza chodzi nie o nazwisko, lecz o imię. Otóż w sowieckim dowodzie osobistym pan Józef figuruje jako Josif (w wersji litewskiej – Josifas).

Pan Adamowicz nie zwlekał ze złożeniem deklaracji obywatelstwa Litwy i zaświadczenie obywatela RL już ma. Oczywiście figuruje tam jako Josifas. Ale postanowił (przed nadejściem terminu zamiany sowieckich dowodów osobistych na litewskie) uporządkować sprawę imienia. W urzędzie stanu cywilnego wziął kopię metryki, w której czarno na zielonym stoi, że jest to świadectwo urodzin Józefa Adamowicza i ruszył z tym do II komisariatu policji w Wilnie. Tam się okazało, że nie ma problemu, ale sama metryka to za mało. Poza blankietami, które trzeba wypełnić, gdy się otrzymuje dowód osobisty, panu Józefowi wręczono szczegółową ankietę, na którą musiał odpowiedzieć. Pytania dotyczyły danych osobistych (imię, nazwisko, miejsce pracy) jego rodziców i rodzeństwa. Nasz petent, który ma już nieco ponad 60 lat, więc jest już kilka dobrych dziesiątków lat „na swoim” nie rozumie, komu są potrzebne te dane o jego rodzinie. I co ma wspólnego poprawna wersja jego imienia z miejscem pracy jego siostr (szczerze mówiąc – redakcja też nie potrafiła zgłębić tej tajemnicy). Więc pan Adamowicz przedstawił „panience z okienka” swoje zdanie na temat nowej biurokracji i ruszył po pomoc do naszej redakcji.

— Dobrze pan trafił – ucieszyliśmy się na widok pana Józefa. — Akurat wyjaśniamy, jak to będzie z tymi nazwiskami w nowych dowodach osobistych, być może nie musi pan już nic zmieniać w starym dowodzie, gdyż niewykluczone, iż nowy otrzyma pan na podstawie metryki.

Postanowiliśmy połączyć sprawę państwa Połonskich i pana Adamowicza, więc zwróciliśmy się na początku do starostwa Szeszkine. Rozumiemy, że w celu uniknięcia chaosu w zaświadczeniu obywatela imiona i nazwiska wpisywane są na podstawie sowieckich dowodów osobistych, ale co będzie jeżeli w litewskich dowodach osobistych te dane będą wpisywane na podstawie zaświadczeń? Wówczas kolo się zamknie i błędy w nazwiskach pozostaną.

Pomocnicza starosty w Szeszkine pani I. Kondraszowa próbowała redakcję uspokoić, że zaświadczenia obywatela RL to jedno, a dowody osobiste RL to już co innego. W dowodzie nazwiska będą wpisywane nie według zaświadczeń, a według wersji podanej przez obywatela. Gdy zapytaliśmy, czy możemy być radosną wieść przekazać czytelnikom, nasza informatorka zważyła i odesłała nas do zastępcy starosty. Zastępcy akurat nie było, ale jakaś pani (nie przedstawia się), która podniosła słuchawkę poinformowała nas, że starostwo w sprawie nazwisk w nowych dowodach osobistych wie tylko tyle, ile wyczyta w prasie. Masz ci los, to my – gryzielorki mamy być wyrocznią dla poważnych urzędników?

Postanowiliśmy spróbować szczęścia w innym starostwie. Na chybił trafił zadzwoniliśmy do starostwa Starego Miasta. „Na podstawie jakiego dokumentu będą wpisywane nowe dowody osobiste?” – pytamy W słuchawce telefonu konsternacja, a potem pada odpowiedź: „To nie należy do naszej kompetencji, być może radca prawny Magistratu Miasta Wilna będzie wiedział...”. No, więc my do radcy prawnego pana A. Gużauskasa. Pan Gużauskas chętnie zgodził się udzielić odpowiedzi na pytania dotyczące obywatelstwa, ale gdy usłyszał pytanie, zawahał się...

— Właściwie nie mamy w tej sprawie konkretnych wskazówek, ale wydaje mi się, że podczas wydawania dowodów osobistych RL tę sprawę rozstrzygnie się pozytywnie. Bardzo dużo obywateli Litwy ma w sowieckich dowodach zniekształcone nazwiska, więc nie będzie chyba problemu ze zmianą błędnej wersji na poprawną. Proszę się zwrócić w tej sprawie do któregoś z wydziałów dowodów osobistych, być może oni tam mają konkretne wskazówki.

Zatem kierownik wydziału dowodów osobistych przy miejskim komisariacie policji pan J. Jonienas.

— Na podstawie jakiego dokumentu będą wydawane

dowody osobiste RL? – pytam.

— Na podstawie zaświadczenia obywatela RL – pada natychmiastowa odpowiedź.

A więc jednak! Kolo się zamyka. Ale co z tymi, którzy mają błędy w nazwisku żywcem przeniesione ze starych dowodów do zaświadczeń, czy są już na ten temat jakieś wskazówki? Jak się okazuje i w wydziałach dowodów osobistych żadnych konkretnych wskazówek na ten temat nie ma. Zresztą, jak mnie poinformował kierownik wydziału, sprawa wydawania dowodów osobistych RL jest jeszcze dość odległa (proces ten się może rozpocząć gdzieś po upływie roku), więc nie ma powodu do zmartwień. Poza tym pan Jonienas jest optymistą, bo zapewnił mnie, iż na żądanie obywatela imiona i nazwiska będą do nowych dowodów wpisywane według metryki lub wersji językowej danej narodowości.

— Czy warto więc teraz zwracać sobie głowę zmianianiem „niepoprawnego” sowieckiego dowodu osobistego, na „poprawny” sowiecki dowód i to tylko po to, by po kilku miesiącach zamienić go z kolei na poprawny dowód litewski?

— Z całą pewnością nie warto, bo jak już mówiłem, sprawę poprawnego wpisania nazwiska da się załatwić bez powoływania się na sowiecki dowód osobisty.

A więc, nareszcie udało się zdobyć wareszygodną odpowiedź na pytanie, które nurtuje wielu z nas. Nie rozumiem tylko, dlaczego pracownicy wydziałów pasportowych nie mogą tego wytknąć swoimi petentom. I po co ta szopka z odpowiedzią na pytania o rodzicach i rodzeństwie? I dlaczego pracownicy starostw nie pofatygują się, by rozwiąć obawy tych, którzy wstrzymują się przed złożeniem deklaracji obywatelstwa RL, jedynie z powodu grożącego im ponownego zniekształcenia nazwiska. Szczerze mówiąc, też nie rozumiem, po co mi zaświadczenie obywatela RL, jeżeli dowód będzie mi wydany niekoniecznie na jego podstawie.

Nie możemy we własnej Ojczyźnie stać się osobami bez obywatelstwa – lokatorami marginesu. A już o prawdziwą pisownię naszych nazwisk (jeżeli nam nie zapewnią tego drogą prawną) będziemy walczyć, mamy na to czas.

Lucyna DOWDO



Echo na publikację

Na bakier z historią

Szanowna Redakcjo! Z oburzeniem przeczytałam list Pani Stanisławy Wankiewicz z dn. 23 października br. pt. „Wysłałam z żalem w sercu”. Autorka pisze, że z kościoła w Kalwarii zdjęto tablicę pamiątkową jej prababki, która była współfundatorką kościoła i że obecnie tablica ta jest w piwnicy. Gdy spytała, kiedy tablica powróci na swoje miejsce, ksiądz udzielił bardzo przykrej odpowiedzi. Nie wiem jakiej odpowiedzi udzielił ksiądz, wiem tylko, że wszystkie tablice były zdjęte na czas remontu i są umieszczone nie w piwnicy, a w pięknie wyremontowanych o parkietowych podłogach salach podziemia. Są tam sale na katechizację, można w nich wyświetlać filmy itp. Byłam tam i wszystko sama oglądałam.

W Kalwarii przy kościele się urodziłam i wyrosłam. Pamiętam wielu proboszczy Polaków i Litwinów i przed wojną, i po wojnie. Żaden nie zrobił dla kościoła tyle, co obecny. Kiedy przyjechał, kościół był w opłakanym stanie – przeciekał i walił się dach. W ciągu kilkunastu lat pokrył dach i kaplice, wyremontował z zewnątrz, zrobił remont wewnątrz (nie był rozbity od 100 lat). Orestaurował szereg obrazów, wprowadził centralne ogrzewanie. W trakcie remontu nie ksiądz, ale architekt decydował o i gdzie ma być umieszczone, by pasowało do stylu.

Zal mi się zrobiło pani Stanisławo, że tego nie zauważyła. Widać jak dobrą i troskliwą jest parafianką. I najwęższe, wrócić do prababci. Nie mogła ona być współfundatorką, bo kościół został założony w 1564 roku przez biskupa Jerzego Białową, a więc prababci jeszcze na świecie nie było. Owszem mogła potem dać jakąś ofiarę na remont. Ja też kilka

razy dawałam, ale jeśli z powodu ba by wywieść, ścian nie wystarczą.

Wielka szkoda, że jesteśmy tak ba bakier z historią, bo rodzeni nie wiesz przez kogo zrodził nasz kościół.

I jeszcze jedno, niedziele na drzewo z wileńskich nie zastalam naklejoną „Do Polaków Wileńszczyzny”, w której prawa do nauki, pryncypury, żądamy dla młodu wolejnego młodu wojnego obywatela. Nie zhanjamyjmy Kosiół to nie słysz, lecz Dom Bomy dla niego szacunku władzom, a jeśli chęta, to bijnij się pierśi i przeparasuj, że sami dobrowo syłając do rosyjskiej akradralmij nazemnowy ojczysty i i wielu przypadkach nam wielu młodych nie zna swego języka, starsi, jesteśmy winni, że polskie sążą się dziś uczyć, po rosyjsku, bo nie czytają po polsku.

Dobrze, jeśli dają co się nam należy, ale trzeba wiedzieć, czego należy żądać, że żądają obywatelstwa skiego dziś nawet w polsku nie mówią, że z kościoła miejsca wki polityczne. Na takim prowokacyjnych patriotów. Szanowne polskosc we swym kraju, uczmy się dawać.

Chcemy być Polakami, nikli nam odbiera, tylko białogodni. Czasami wstyd było za swego

Helena MICHAŁOWA

Zostaje tylko podziękować za troskę

Już niedługo w sklepach spożywczych w Solecznikach, a może i w całym rejonie będzie pełne zapotrzebowanie na mięso i wyroby mięsne. Nareszcie ludzie napełnią nami lodówki, a zresztą po co, jeżeli w każdej chwili będą mogli kupić świeże produkty mięsne, przecież będą załatęgi lady i półki w sklepach.

Może to być jednak błąd nie do naprawienia – stwierdza rejonowa gazeta „Szalczia”. Ma bowiem dane, że sytuacja będzie właśnie tak się rozwijała, jak powyżej i dlatego śpieszy swoich czy-

telników przetrzec przed grożącym im niebezpieczeństwem. W artykule z dnia 22 października br. „Mięso – to niebezpiecznie” redakcja próbuje wyjaśnić opłakane skutki spożycia nadmiaru mięsa. Autor powołuje się na doświadczenie Danii, co prawda, w dobre pierwszej wojny światowej. Otóż właśnie wtedy państwo to ze swojego „jadospisu” na jakiś czas wystrykało mięso. I o dziwo, statystyka stwierdziła, że znaczenie polepszył się stan zdrowia Duńczyków, zmniejszyła się umieralność. Cudownie? Oczywiście. Myślę je-

dnak, że wielu stało jakiś czas zgodziło, wet nadwzięto, szanowane zdrowie, ko zawstę moze sklepach święte moze go wyrobij.

Artykuł „Stalery” przypomnia mi, że odległe czasy, kiedy pół powo spozycywanego, a w prasie masło, a w prasie kowane masowe, składowości jego nym. Tak zresztą, niami produktami, da, mięsa nie było, pięknie czyni, tek dba o zdrowie, czytelników.

Ryszard

Uzd

Prywatyzacja
Kiedy z młotka

pójdą szpitale?

niezłe zarobić. I czy do ko- goś dotrze dziś argument, że spora grupa ludzi nie ma w domu łazienek. Zresztą są i tacy, którzy łazienki mają, ale od czasu do czasu lubią sobie wybrać się właśnie do łaźni. Będą musieli wkrótce zrezygnować z tej przyjemności. Z przyjemności zrezy- gnować można, ale z konieczności już nie. Podobno wa- runki stworzone dla utrzymania ludzkiej higieny świadczą o poziomie cywilizacji społeczeństwa.

Jeżeli proces prywatyzacji nadal będzie przebiegał i w taki sposób, to dojdziemy do absurdu. Zaczniemy sprzeda- wać z młotka szpitale, szkoły i przedszkola. Nowi właściciele urządkują tam hotele i mieszkania, a chorzy i dzieci pójdą na bruk. W taki sposób można się też pozbyć publicznych toalet. I słusznie. Puszą pejzaż, można je prze- budować na estetyczne kawiarnie.

Niech mi ktoś odpowie, kto kontroluje ten cały proces „prywatyzacji”? Dobrze, władze rejonowe mogą nie wie- dzieć co czynią, ale istnieją władze republikańskie, które takich budowniczych kapita- lizmu powinny przywoływać do porządku. Może się kie- dyś połapią, że źle się stało, ale będzie już za późno. Jed- nak głupota ludzka nie zna granic.

Leon SIWICKI

LIST Z KAZACHSTANU

Jestem stałą prenumerato- rką „Kuriera Wileńskiego”. Chociaż gazeta do nas do- ciera z wielkim opóźnieniem, jednak zawsze czytam ją od deski do deski. O przeczy- taniu często informuję swo- ich sąsiadów, daje to moż- ność nam dzielić się wrażen- iami na temat zachodzących u Was zmian.

Niedawno w jednym z nu- merów przeczytałam, że w Alma Acie uczą się języka polskiego. Chociaż mieszka- my daleko od tego miasta, bo w kokczetańskim obwo- dzie we wsi Zielonyj Gaj, ale u siebie również zapoży- śmy Stowarzyszenie Polaków,

We własnym imieniu i rodaków...

w szkole mamy lekcje pols- kiego dla dzieci i dorosłych, zaczęliśmy budować we wsi kościół. Ileż to dla nas wszy- stkich było radości, kiedy do naszej wsi na poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół przybyli z Polski księ- ża Jerzy i Jan, a potem ksiądz Bogusław ze Szczeci- na, który pozostanie u nas możliwie na zawsze. W jed-nym z domów urządziliśmy kaplicę, w której ksiądz od- prawia codzienne nabożeń- stwo, a wieczorami różaniec, jako że październik był mie- siącem różańcowym. Jak to dobrze, że po tylu latach

wreszcie Bóg wrócił do na- szych serc i domów, że mo- zemy wreszcie modlić się o- twarcie, nikogo się nie bo- jąc.

Chcę w swoim własnym i- mieniu i imieniu wszystkich moich rodaków z całego ser- ca podziękować księdzu Jer- zemu i Janowi, a także klery- kum Januszowi Szwestero- wi i Adamowi Lisieckiemu za poświęcenie kamienia wę- gielnego, za trudy w nawra- caniu naszej młodzieży do wiary i doprowadzenia ich do pierwszej Komunii.

Maria KUBERSKA
Obwód kokczetański

Polcja folguje, a szyby lecą...

6 czerwca br. w moim mie- szkaniu kamieniami wybito szyby. Przypuszczam, że sprawa tego był: syn dyrektora naszej firmy zwierząt fu- turekowych C. Matejka, który nieko wczesniej po pijanemu walił pięścią w okna. Jak się domyśliłam, był to odwet za to, że swego czasu, gdz, jez- me nie mogąc się po, liczyć z oszustwem i kradzieżmi, w biały dzień, pisałam skargi.

Po tym incydencie zadzwoni- łem do Trok, do komisa- riatu policji, prosząc o prze- prowadzenie dochodzenia. Zostałam potraktowana wy- raźnie po macoszemu, gdyż dopiero po tygodniu zjawił się nasz dzielnicowy Z. Abu- cewicz. Wypytał, co i jak, sporządził protokół.

Po miesiącu dostałam od- powiedź z komisarjatu poli- cji. Mało dla mnie pociesza- jąca, albowiem stwierdza- jąca lakonicznie, że G. Matej- ka z braku dowodów nie może być pociągnięty do od- powiedzialności karnej. Nie dawałam za wygraną. Z po- wyższą odpowiedzią, co mi oczy mydliła, udalam się do Trockiej Prokuratury, pro- sząc o powtórne zbadanie fa- ktu. Niestety, wszystko jak końce do wody.

W międzyczasie nie docze- kawszy się, aż winny zaszkl- okna, zrobiłam to sama. Kos- ztowało mnie to niemało, gdyż zmuszona byłam skorzy- stać z usług spółdzielni.

Moja radość bądź co bądź z zaszklonych okien nie trwa- ła jednak długo. 10 paździer-

nika wieczorem szyby w mie- szkaniu ponownie zadzwoni- ły. Tym razem zrzucono cegłą i bryłami węgla kamiennego.

Zatelefonowałam na poli- cję. Owszem, przyjechała, sporządziła protokół, obieca- ła rozpocząć tropienie sprawy. Gorzkie doświadczenie z pierwszego razu podobała- da mi jednak o jego bezkar- ności. Tym bardziej, że w komisarjacie policji, dokąd znów poszłam, zostałam od- prawiona z kwitkiem.

Zwracam się do redakcji „Kuriera” w nadziei, że z Waszą pomocą uda mi się przerwać zaczerawiony krag, tak charakterystyczny pracy Trockiego Komisarjatu Poli- cji.

Genowefa KLIMOWICZ
Jowaryski, rejon trocki

Za własną ziemię, a tak drogo

patrzelniką br. z Pań- stwowej Inspekcji Podatko- wej otrzymałam zawiadomie- nie, że do 15 listopada br. mam zapłacić podatek w wysokości 709 rb. za działkę przyzagrodową, która wynosi 0,15 ha. Muszę powiedzieć, że doład za nią płaciłam tyl- ko 20 rb., więc według mo- jego obliczeń wzrósł on po- łożony 35 razy.

Kosztami, bo taki skok ceny nie ma na każdego kie- szenie. W mojej sytuacji prze-

kracza on w sumie prawie całe miesięczne nasze z mę- żem pobory. Dziwne, ale sa- downicy mniej muszą płacić za ziemię wydzieloną im przez miasto, niż my — jej prawnicy właściciele. Przy tym nasza ziemia nie należy do głąb wysokiej klasy. Miesz- czamy niedaleko Zielonych Jezior, przy ul. Gulbinu, tam się znajduje też nasza dział- ka w dolinie. Nawet w pe- ni lata już o godz. 4 po po- łudniu zalega cień. Z powo-

du braku słońca i źródeł pod- ziemnych ziemia jest nieur- odzajna, warzywa i owoce dojrzewają późno, albo w ogóle nie dojrzewają. Czasa- mi więcej w tę ziemię wkład-amy, niż mamy z niej kor- zysci.

Myślę, że odpowiednie in- stytucje powinny pownić powrócić do określenia jako- ści i klasy naszej ziemi i do- piero wtedy ustalić, jakiej wysokości ma być podatek.

Teresa JARMOŁKOWICZ

Uwaga

Konkurs na pamiętnik „Kresy Wschodnie pod okupacjami 1939-1945”

Archiwum Wschodnie i Samo- dzielna Pracownia Dziejów Ziemi Wschodniej II RP Instytutu Stu- diów Politycznych PAN ogłasza- ją konkurs na pamiętnik „Kresy Wschodnie pod okupacjami 1939-1945”. Chodzi nam zwię- szczo o opis dnia codziennego pod okupacją (sowiecką, nie- miecką, a także litewską), form biernego i czynnego oporu, zmian w stosunkach własności- wych, niszczenia polskich insty- tucji gospodarczych, kultural- nych, oświatowych czy kościel- nych, osadnictwa z głąbi ZSRR na Kresach, a także innych istot- nych problemów według uz- nania Autorów i widzianych przez pryzmat ich własnych do- świadczeń. Niepublikowane pra- ce (pożądane kserokopie ewen- tualnych dokumentów i repro- dukcje zdjęć), opatrzone własno- ręcznym podpisem należy na- sylać do 30 kwietnia 1992 roku pod adresem Centrum Dokumenta- cji AW, Krakówkie Przed- mieście 25, 00-071 Warszawa, (tel. 26-24-41 w. 359) z dopis- kiem „Kresy”. Wyniki konkur- su zostaną podane w niezależ- nym miesięczniku historycznym „Karta” w czerwcu 1992. Po- lich ogłoszeniu wszystkie pamię- tniki stoją się własnością Archi- wum Wschodniego (z zachowa- niem praw autorskich uczestni- ków), gdzie zostaną zabezpieczo- ne i skatalogowane. Autorom najciekawszych pamiętników zo- staną złożone oferty druku ca- łości lub fragmentów. Nagroda I wynosi 5 mln zł, II — 3,5 mln zł, III — 2 mln zł. Organizato- rzy zastrzegają sobie prawo in- nego rozdziału nagród.

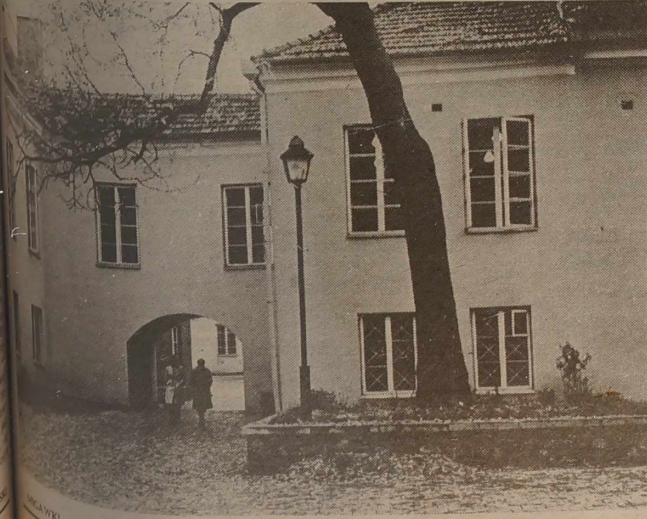
Pod auspiciami Instytutu His- torji PAN i Archiwum Wschod- niego powstaje „Lista strat

ziemiaństwa polskiego 1939 — 1956”. Obejmuje ona poległych, zaginionych, zamordowanych, zmierzłych w obozach, na zesta- nio itp. Na „Liście” winy zna- leźć się osoby (wraz z najbliż- szą rodziną) z terytorium całej II Rzeczypospolitej, a także spoza kraju, który po 1918 ro- ku były właścicielami (współ- właścicielami) majątków ziem- skich bądź dzierżawcami (admi- nistratorami) o ile pochodzili z rodzin ziemiańskich.

Prosimy o następujące dane: imiona, nazwisko (dla kobiet penienskic), pseudonimy, herb i tytuły, imiona rodziców, nazwi- sko rodowe matki, data i miej- sce urodzenia, nazwa majątku i powiat (przedwojenny), stosu- nek do tytułu własności (włas- nicie, syn właściciela itd), wy- kształcenie (podać szkoły), nau- wód wykonywany, stopnie nau- kowe, wojskowe i odznaczenia, ostatnie miejsce zamieszkania, przynależność do organizacji społecznych, gospodarczych i po- litycznych (również wojskowych w tym okresie), udział w okre- sów konspiracyjnych) w całym okre- sie życia i petycione w nich funkcje, data, miejsce i okoli- czności śmierci (zaginięcia, are- szowania), miejsce spoczynku, wzmianki o ofercie w literatu- rze, nazwisko, adres, telefon osoby zgłaszającej i stopień po- krewnictwa.

Zyjących członków rodzin ziemiańskich z Kresów Wschod- nych prosimy dodatkowo o in- formację o własnych losach po 1939 roku z uwzględnieniem działalności społecznej, zawo- dowej, charytatywnej, wojskowej itd.

Materiały należy przysyłać: Krzysztof Jasiewicz, ul. Stawki 21 m. 32, 01-040 Warszawa.



WILENSKE. Dzie dzintec uniwersytecki. Fot. S. Najmowicz



Minał kolejny tydzień w życiu Litwy. Dyskusja parlamentarna, uchwały rządowe, przyjazdy gości, wśród których coraz więcej jest ludzi interesu. Sprawy, kłopoty, trudności odradzają się państwa widać, dają się na szpaltach gazet, jak na dłoni. A trudności tych jest wcale niemało. Jeśli choć powoli, ale z dnia na dzień coraz bardziej przyzwyczajamy się do szokujących cen na giełdach, w ten sposób ucząc się żyć w nowych warunkach, to zgrozę wprost budzi kronika kryminalna, stan przestępczości, o czym gazety tak szerzej dziś piszą.

Opinie społeczność Litwy zbulwersowało (o czym pisały białe wszystkie gazety) okradzenie dzień po dniu dwóch dyplomatach amerykańskiego i włoskiego. Zginięte dokumenty, większe sumy waluty. Wstyd nie do wypowiedzenia. Druga wiadomość nie mniej dyskutowana wśród mieszkańców republik — to sprawozdanie do Banku Litewskiego niejakiego tajemniczego i ogromnego ładunku. Sądząc że ścisłej ochrony tej operacji — ładunku nietuzinkowego. Niestety, żadna gazeta (nawet „Lietuvos Aidas” i „Lietuvos rytas”) nie uzyskała oficjalnej odpowiedzi, co jest w tych kontenerach. Gdy odpowiedź nie ma, domysłów mnóstwo. Ale mniejsza o to. Telewizja Rosji w programie „Wiesti” twierdzi, że to litwy. A my?

LIEUVOS AIDAS

★ „Urodziłem się Polakiem i pozostanę nim”. Autorka tego artykułu (29.X) E. Kanapyte twierdzi, że starzy mieszańcy rejonu sołecznickiego, z którymi się spotkała, wzdychają do dawnych polskich czasów i porządków, mają wiele uprzedzeń i obaw w stosunku do władz litewskich, bo rzekomo, jeśli będzieś miał książeczkę inwestycyjną, to ci odbiorą pół emerytury itp.

„Takich, przepaszam za wyrażenie, ciemnych ludzi, oszukanych przez polityków, znajdziemy i w pięknej kamienicy i w zmurszałej chacie... Litewskie gazety, radio i telewizja nie są tu popularne. Pracownicy poczty w Ejszyszkach na palcach policzyć mogą wszystkie egzemplarze „Lietuvos Rytas”, „Tiesy” (już nie mówią o „Lietuvos Aidas”). Ponad rok z trudem torują sobie drogę rejonowy tygodnik „Sziačia”, specjalne audycje telewizyjne dla Litwy Wschodniej. Ta swego rodzaju blokada informacji nieraz jest skutkiem złej woli, nawet pracy w gospodarstwie, obojętności w stosunku do polityki, a i pychy narodowej. W okresie blokady odzili głosiciele „autonomizacji”, a razem z nimi „Przykazania Lenina”, niedawno przechrzone na „Dzień Dobry”. Ognisko gąsących emocji politycznych roznieca też niekiedy „Kurier Wileński”, który to w imię „tej Polski” dociera niemalże pod każdą polską strzechę. Ta droga wieśniacy dowiadują się o dyskryminacji ich praw”.

★ 1001 pytań powstaje przed ludźmi, którzy chcą kupić mieszkanie. Na 245 pytań odpowiedzi już są. „L. A.” w numerze z 30 października informuje, że w najbliższych dniach w księgarniach ukaze się broszurka „Jak zostać właścicielem domu lub mieszkania”. Uwzględnia ona najbardziej typowe pytania w tym zakresie i udziela odpowiedzi, jak kupić i sprzedać dom lub mieszkanie, jak się je wycenia, jakie są prawa i obowiązki właściciela, warunki sporządzenia i zrywania umów o wynajmie i użytkowaniu, jak odzyskać własność.

★ W czwartkowym numerze dwaj geolodzy K. Dumczius i W. Kadunas pisa, że w perspektywie Litwa może zostać największym w Europie Zachodniej dostawcą anhydrytu i węgla z niego. Litewski anhydryt wyglądem i innymi właściwościami przypomina marmur. Jakościowo jest lepszy od polskiego i niemieckiego. Może zastąpić gips w przemyśle cementowym, nadaje się do wyrobu betonu. Można wydrzeć z niego dowolnej wielkości bloki i płyty, przez co doskonale służy do wykańczania wnętrz. Jak twierdzą geolodzy, Litwa na ponad tysiąc miliardów ton anhydrytu i starczy go na setki tysięcy lat.

★ My, Polacy, jesteśmy ludźmi pobożnymi — pisze w tymże numerze Ryszard Mateuszczyk (a może Ricardas Mateuszczius — red.) z rejonu sołecznickiego, Białogiem Boga, żeby sprawiedliwie zwyciężyła i zwyciężyła Po Wysockim i jego kompanii nie pozostało ani śladu. Serce czuło, że bolszewicy tak łatwo nie usią-

pią. Znalazł się jakiś tam Związek Polaków (czytalem w gazecie rejonowej „Przykazania Lenina”). Znow łażą po chatach, różne papierki podpisują. Wprost zmuszają podpisać się, że protestujemy przeciwko rozwiązaniu rad. Ale tego to już nie będzie. Dość mamy zgłniana karków! Zaden z moich przyjaciół i znajomych nie protestuje i nie zamierza tego robić”.

Jest to, oczywiście sprawa prywatna autora rozprawy „Rządami” Wysockiego, które przysporzyły mu wiele kłopotu z założeniem gospodarstwa prywatnego. Chodzi wręcz o coś innego. Na wstępie pan Ryszard pisze, że jego mama jest Polką, a ojciec Litwinem. Z innego zdania — „My, Polacy, jesteśmy ludźmi pobożnymi” — wynika, że się uważa za Polaka. Wobec tego, co dają do myślenia jego słowa „znalazł się jakiś tam Związek Polaków...”

LIEUVOS rytas

Dlaczego rozgorzały namiętności wokół KGB? — Aldona Swirbutawiczute rozmawia na ten temat z deputowanym do Rady Najwyższej Jurjusem Jurjelisem.

— „Każde państwo zainteresowane jest tym — mówi deputowany — aby ludzie na stanowiskach byli lojalni wobec ustroju. Dlatego też ma podejmować kroki zapewniające lojalność. W latach władzy radzieckiej kroki te były bardzo surowe. Na przykład, jeśli twój wujek mieszkał za granicą, nie mogłeś zajmować niektórych stanowisk. Albo jeśli rodzice byli deportowanymi, czy też nie pobogłosławiali ciebie...”

Przed niedawną Litwą również powstała kwestia lojalności osób na stanowiskach, ale sposoby te powinny być humanitarne i zgodne z prawem. Moim zdaniem, uchwała rządu ogranicza prawa obywateli, zabraniając byłym pracownikom KGB zajmować poszczególne stanowiska. Prawa obywateli może ograniczyć jedynie Rada Najwyższa.

— Drugi punkt uchwały głosi, że działalność byłych pracowników KGB traktowana jest jako przestępstwo państwowe.

— Oceniać, co jest przestępstwem państwowym, może tylko Rada Najwyższa. Swą uchwałą rząd wtargnął w obcą sferę. Uchwała głosi, iż wszyscy byli pracownicy i agenci Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego są ograniczeni w prawach. Rozumiem, KGB można oceniać jako organizację przestępczą, nie można jednak automatycznie twierdzić, że każdy jej pracownik jest przestępcą. Ograniczenie praw jest karą, a karać można tylko za winę. A jak postąpić z tymi pracownikami, którzy odeszli z bezpieczeństwa państwowego na własne życzenie? Co robić z agentami, którzy przychodzili do swego „obiektu” i mówili: usłudżym razem i napiszmy sprawozdanie? I takich ludzi będzie się oceniać według tej samej listy. Ograniczając ich prawa musimy też myśleć o gwarantach socjalnych, gdyż są oni naszymi obywatelami.

— Rząd nie tylko powziął uchwałę, ale, jak się wydaje, aktywnie też działa w gmaczu KGB. Czy może np. wiceminister Z. Waiswila wskazywać — wywozić czy też nie dokumenty z KGB?

— Moim zdaniem, zanim trwa inwentaryzacja koordynować i kontrolować wszystko powinna komisja państwowa, posiadająca szereg pełnomocnictw. Żle, gdy tak nie jest. Komitet Bezpieczeństwa Państwowego nie został jeszcze przejęty, jego dokumentów nie przekazano jeszcze Departamentowi Bezpieczeństwa Litwy i dyrektor tego departamentu nie ma prawa upelnomocnić do prowadzenia jakichkolwiek akcji.

— Deputowany B. Gajauskas, przewodniczący komisji badań działalności KGB, w Radzie Najwyższej oświadczył: znaleziono dokumenty, potwierdzające, że agenci KGB byli też deputowanymi różnego szczebla. Czy są oni w Radzie Najwyższej? — Delikatna sprawa. Skłonny jestem uważać, że ich nie ma. Gdyby byli, mógłbym mówić jedynie warunkowo: powiedział, deputowany był agentem KGB, Wyborcy nie wiedzieli o tym wybierając go. Teraz jednak wyborcy mają prawo dowiedzieć się. Deputowani mogliby objaśnić, usprawiedliwić się, a być może, nawet wyrzec się uprawnień deputowanego.

— Ale kompromitowałyby to Radę Najwyższą. Potrzebny był jakiś dokument. Oczywiście, Rada Najwyższa musiałaby powołać uchwałę lub zaznaczyć w regulaminie, że deputowany, który był agentem KGB, nie mógłby zajmować określonego stanowiska, być członkiem prezydium, przewodniczącym lub wiceprzewodniczącym komisji, starszą. Nie mógłby reprezentować Litwy w międzynarodowych delegacjach dla przeprowadzenia rozmów, nie miałby prawa podpisywania międzynarodowych dokumentów w imieniu państwa”.

Oby jak najprędzej zostały rozsuplane tajemnice tego monstrum za. Wielu niewinnych ludzi nie musiaby zmywać z siebie hańby podejrzeń płynących z podstępów czy jawnych donosów. Tylko czy i kto rozliczy najohydliwszych z gatunku ludzkiego donosieli żerujących w tamtych czasach... a i (jakże to smutnel) w dniu dzisiejszym?

Gimtasias krasstas

★ Redakcji „Gimtasias Krasztas” udało się zdobyć informacje o sławnej grupie „Alfa”, o jej pracy w Wilnie w dniach 7—14 stycznia. Po puczu w ZSRR KGB usiłowało zniszczyć ten dokument, gdyż nazwiska współpracowników i metody działania grupy wywiadowców — dywersyjnych „Alfa”, bezpardonowo podporządkowanych naczelnyemu władzom sowieckiej bezpieki, były jedną z najbardziej strzeżonych tajemnic państwowych. Wspomniany dokument nazywa się „Informacja o wynikach delegacji do Wilna” i zajmuje niemal całą stroną gazety. Szczegółowo relacjonuje przygotowania „bohaterów” akcji i samą akcję „przejścia pod kontrolę wojsk wewnętrznych ZSRR” trzech obiektów: Komitetu TV, radio, i ośrodka transmisyj radiowej.

★ W stajłej rubryce „Tydzień” znany poeta litewski Sigitas Geda zamiast przeglądu aktualnych wydarzeń postanowił „wykrzyczeć” to, co mu najbardziej ciąży na sercu:

„Zanim wicowałem, jeździłem tu i ówdzie w poszukiwaniu kości swych zamęczonych braci i siostr, niejednen brat Litwy po cichutku skłcił piękny dom, przywiózł z zagranicy mercedesa, pobandowało sobie z Polakami, Kaukazyzkami czy Wietnamczykami. Powstała całkiem inna, obca ci Litwa, spoglądająca na ciebie jak na niedołęge. Nie pozostaje ci nic innego, jak zadłowić się odwieczną prawdą — na ring życia zawsze zwyciężają sprytyniści. Ci, którzy mniej mówią, a więcej robią. Robią dla siebie (...) Wiem, że istnieją argumenty, aby zaprzeczyć wszystkiemu temu, powiedziałeś, że to sprawa czasu, że nie trzeba szukać winnych, że inaczej i być nie może (początki kapitalizmu), ale nie jest mi przez to lżej. Boli mnie, dlatego więc krzyczę”.

★ O innej bólarce — zarobkowej migracji na Zachód pisze A. Czekuolis („Spiegacem lokomotywa nie zagwieżdża”). „Tę potokiem nie da się zatrzymać. Może tylko się zwiększać. Jeśli na Zachodzie w ciągu miesiąca zarabiają w przeliczeniu na ruble 30000, a u siebie z trudem 1000, to inaczej być nie może. Wyjeżdżających może gromić praca, może im „G. K.” zarzucać brak patriotyzmu, mogą odradzać wychodzący, można zaostriżyć prawo, może przegrodzić drogę pikietami matek z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej — i tak pojedą (...) Udawanie, że problemu nie ma, że za kilka miesięcy nie przeronie oś w tragedię narodową — to polityka strusia. Tak właśnie postępują nasz rząd i Rada Najwyższa”. Autor przytacza następnie b. pozytywny przykład Rosji, która potrafiła uregulować te sprawy na szczeblu między państwowym. Belgia i Niemcy przedstawia wykazy pożądanych specjalności, otwórzą kwotę emigracyjną, a po upływie terminu umowy (dwóch lat) ludzie ci powrócą do kraju. W perspektywie — umowy z szeregiem innych państw i około 6 mln wybierających się na Zachód Rosjan.



R. Auszewiczute opisuje obchody dnia Zwolenia Wilna (28 października) w Wielkoniem Domu Nauczyciela. Obecny tam członek Litewskiej Grupy Helsińskiej W. Petkus m.in. opowiedział pokrótce o międzynarodowej konferencji „W kwestii mniejszości narodowych” w stolicy Szwecji: „Wiele uwagi poświęcono na niej problemom Litwy. Sytuację Polaków na Litwie i ich stosunki z Litwinami próbowała określić członkini grupy helsińskiej z Danii Margareta Jakobsen. Zabrani usłyszeli, że Wilno przyjęło Litwie w wyniku transakcji Molotow — Ribbentrop, że największą mniejszość narodową na Litwie — Polacy — jest przesładowana, że się zamyka ich szkoły, niszczy cmentarze. Przypomniano o rozwiązaniu rad wileńskich i sołecznickiej oraz o tym, że Polakom z okolic Wilna będą odbierane grunty rzekomo dla rozszerzenia miasta...”

Przemówienie było na tyle emocjonalne i nieuzasadnione, zauważył W. Petkus, iż potrzeba było ponad 40 minut da obalenia tych wszystkich faktów...”

Popołudniówka czeskokro...
ny poświęca tematyce ochotni...
publicznego. Publikacja „B...
„Pies droższy od matki” (j...
mrozil krew w żyłach:...

„Igor ma zaledwie siedemlat...
te życie ma przed sobą. Z...
szczył swą przyszłość wian...
Ktoż dziś powie, jak wyob...
ten chłopiec — Igor Pasow...
wo 11 w Kownie? Rodzina m...
dawno — ojciec odszedł, m...
matką i dwiema siostrami. S...
za mąż. Sam jako tako wy...
dwa kolejne lata spędził w...
postanowił: koniec z nauką, G...
ca preparatował w „Bande...
mógł się się czy zabrakł...
wiecej odszedł. Matka chor...
wała na jego wyczerpany (d...
policii). Po rozwrozie pozost...
dada do kieliszka, ale gdy s...
spokoja się. Może zdrowie nie...
trudno powiedzieć...”

Sąsiędzi nieraz sżyszeli do...
tego mieszkania halas, przy c...
las libacji, lecz prawdziwy...
Syn, któremu pies był droższ...
śmiał podnieść rękę na matk...
czala. Miał jeszcze jedno ho...
czy urządził coś w rodzaju...
i tward „gruszkę”.

Tęto fatalnego wieczora m...
siła Igora, aby wyłączył tele...
mi cigle się zjawato, że się...
byłe powodu. I tu go ponowio...
fachowe pięgiarskie ciosy, a...
upada, zaczęła ją kopać, g...
zwłok wykazała liczne ślami...
tego nie wystarczyło. Przyn...
nóż i zadał pięć ciosów w...
Gdy już było po wszystkim I...
wziął kurtkę i ruszył do dr...
przeprządył drogę i przeszk...
rzył drzwi. Zarzucił to na...
bawia i jeszcze raz uderzył.

Bydłę czy człowiek? Zre...
nie postąpi. A jeśli człowiek —
wziął taki wśród nas! (...)

Jakie biopary opowiadują...
podnoszącej rękę na najdr...
szta osobę? Czym wytumaczył...
bił 14 listopada ubiegłego roku...
was Bilius dokonując zamachu...
swej matki? Jak zrozumieł...
Biereżnoja, który nie może...
nieżył u matki, dwukrotnie...
miotkiem po głowie, po czym...
rubił i spokojnie wyszedł z do...
pos po czterech dniach po p...
też swego kumpla. Cóż d...
to, że W. Biereżnoja trzykro...
dzony był za chuligaństwo i...
A nawiązując do tegoż mak...
tematu gazeta

EXO ANTBA

konstatauje w numerze 12...
(str. 8); „Od 25 do 29 październi...
publicznie zarejestrowano 5...
przebiegających ukończeniu...
4 kwarty, 21 kradzieży, 10 prz...
liguistana, 198 kradzieży, 10...
nego, 72 kradzieży mienia pa...
9 przestępstw wobec cudzoziem...
wypadków drogowych, w który...
12 osób, 31 kradzieży samocho...
ziono 23 trup”.

REPUBLIKA

★ Dziennikarstwo redakcji E...
sowi udzielił wywiadu przewodnic...
rządu Litewskiego Radia i Telewiz...
pinas („O ciemniącym „Abk...
nie”, 30.X). Jak twierdzi, w...
gają się więcej czasu dla siebie...
dotychczasowych godzin tygodni...
finansowana z budżetu państwa...
rzekomo w niedostatecznym...
świeta działalności rządu. Z...
wcy, brakuje w telewizji do...
nikarzy, odważnych i samodzi...
cych, ciekawie podających ma...
tetra, który kierując...
— nie mogła wyleć z...
prestiż naszego zawodu, cz...
bez konkrusku z trudem kom...
grupe. A po trzecie — bieda...
my 50 mln rubli roczne na...
opłate sprzętu, pracowników...
gramów moskiewskich. Potrze...
dolarów na aparaturę, ale s...
Kryształna ADAMOWICZ
Barbara WOLAN

Autokarem do Warszawy?

Powróćła z Polski delegacja pracowników Departamentu Komunikacji Samochodowej Ministerstwa Komunikacji Litwy z głównym inżynierem departamentu Systeem WYSZYNAUSKASEM na czele. Poprosiliśmy go o parę słów w tej materii.

— Mielśmy spotkania z dyrektorem Departamentu Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Komunikacji i Gospodarki Morskiej RP Adamem Kalinkowskim, z dyrektorem Państwowego Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej w Warszawie Edwardem Migalem, jego zastępcą Stanisławem Jaworskim oraz dyrektorem Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych w Polsce Christyaniem Wójcikiem.

Przedstawiliśmy własny plan rozszerzenia sieci komunikacji pomiędzy Polską i Litwą, zapoznaliśmy się z działalnością placówek komunikacji międzynarodowych. Wszystko w tej dziedzinie jest dla nas nowe, więc też pytaliśmy wręcz o szczegóły: o tryb zawierania umów, odpowiedzialności za różne aspekty przewozów pasażerskich, jak powinny wyglądać autokary do obsługi tras międzynarodowych itp. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że nasze zastrzeżenia „lkarusy”, w których nie ma klimatyzacji, toalet, barów, nie mogą kursować ani do Paryża, ani do Madrytu, ani gdziekolwiek indziej w głąb Europy.

Uzbrojeni w doświadczenia przyjaciół będziemy mogli wystąpić przed rządem z odpowiednimi propozycjami.

— **To dziwne, ale dotąd Wilno nie ma połączenia autokarowego ze stolicą Polski, Warszawą.**

— Właśnie to było przedmiotem konkretnych pertraktacji. Omówiliśmy możliwości.

Telewizja

ŚRODA, 6 LISTOPADA

WILNO

7.30 — Lekcja ang. 7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Ziemia rodzinna. 9.10 — Nasz język. 9.40 — Ekokurier. 9.55 — Okno: nowości ze świata. 10.30, 16.45 — Lekcja ang. 17.00 — Program CNN. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Przegląd krajowy. 18.50 — Wiadomości popołudniowe (ros.). 19.00 — Studio polskie. 19.10 — Jeszcze jedna historia kryminalna. 19.55 — Nasz elementarz. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Studio państwowe. 23.30 — Wiadomości wieczorne. 23.45 — Postscriptum. 23.55 — Lekcja ang.

WARSZAWA

11.00 — „Dynastia” — serial prod. USA. 11.50 — Wiadomości. 13.00 — 17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Kino nastolatków: „Wychowawca” — serial prod. USA. 17.40 — Dla młodych widzów: „Latający Holender”. 18.15 — Telexpress. 18.30 — „Kinomania”. 18.55 — Klinika zdrowego człowieka. 19.15 — „Świat w oczach Lema”. 19.30 — Encyklopedia II wojny światowej. 20.00 — „Zielona linia” — program redakcji rolnej. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Dynastia” — serial prod. USA. 22.10 — „60/90” — magazyn. 22.40 — Puchar UEFA w piłce nożnej. W przerwie — rozmowa z rzecznikiem praw obywatelskich prof. Ewą Łętowską. 0.25 — Wiadomości wieczorne. 0.45 — Poezja na dobranoc. 0.50 — Serwis BBC.

MOSKWA I

6.30 — Poranek. 9.00 — Film fab. „Wspólny pies”. 9.55 — Kreskówka. 10.15 — Premiera TV filmu „Alosza”. Odc. 1 i 2. 12.00 — TSN. 12.15 — Do lat 16 i więcej. 14.15 — Telemixt. 15.00 — TSN. 15.15 — Trzeci wiek. 16.50 — Kreskówki. 17.25 — Godzina dla dzieci (z lekcją ang.). 18.25 — Notatnik. 18.30

— TSN. 18.45 — Świat hobby. 19.00 — 1/16 finału Pucharu UEFA. „Dynamo” (Moskwa) — „Cannes” (Francja). 21.00 — Program inform. 21.40 — Szerzej krag. 23.40 — TSN. 23.55 — 1/16 finału Pucharu UEFA. „AEK” (Grecja) — „Spartak” (Moskwa). II połowa. 0.45 — TV film fab. „Pieś serce”. Odc. 1 i 2.

MOSKWA II

8.00 — Gimnastyka poranna. 8.15 — TV film dok. 8.35, 9.05 — Język niemiecki. 9.35 — Szkoła menagerów. 10.05 — Poezja M. Cwietajewej. 11.00 — „Od—do”. 11.30 — Inna sztuka. 12.00 — Spektakl kukielkowy. 13.00 — TV film fab. „Trawa zielona”. Odc. 2. 14.05 — Film dok. 15.00 — TV abonament muzyczny. 17.00 — Filmy reżyserskie. W. Gładyszewa. 17.40 — Abscjadło kariery. 18.40 — Wiadomości kryminalne. 19.00 — Proszę o głos. 19.10 — Koncert pieśni autorskich. 19.55 — Reklama. 20.00 — Wieści. 20.20 — Dobranocka. 20.35 — Filmy dok. 21.05 — Program F. Donahue „Portret Silvestre Stallone”. 21.55 — Film muz. „Orkiestra”. 22.55 — Reklama. 23.00 — Wieści. 23.20 — Tenis. „Puchar Kremia”. 0.05 — Program estradowy.

CZWARTEK, 7 LISTOPADA

WILNO

7.30 — Lekcja ang. 7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Nasz elementarz. 8.15 — Program dla dzieci. 9.15 — Ziemia kłajpedzka. 10.15 — Pamiętaj o sobie. 10.35, 16.45 — Lekcja ang. 17.00 — Program CNN. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Przegląd krajowy. 18.50 — Wiadomości popołudniowe (ros.). 19.00 — Studio polskie. 19.10 — Pół godziny dla partii. 19.40 — Mówią Białtowie. 19.50 — Pieśni lotewskie. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Koncert. 21.30 — Stanowisko reemiera. 22.00 — Brzeg. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Postscriptum. 23.40 — Lekcja angielskiego.

WARSZAWA

11.00 — „Miller i Mueller” — (I) — serial krym. prod. USA. 11.50 — „Po szesćdziesiątce” — magazyn. 12.00 — Wiadomości. 13.00 — 17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla młodych widzów: „Kwant”. 18.15 — Telexpress. 18.30 — Magazyn muzyki rozrywkowej. 19.10 — Laboratorium: Sport. 19.30 — „Pod rózę do Polski!” — reportaż. 19.50 — Magazyn katolicki. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Miller i Mueller” (II) — serial krym. prod. USA. 21.55 — „ABC ekonomii”. 22.00 — „Czerwona Gwardia” — reportaż. 22.30 — „Pegaz”. 23.00 — Interpelacja. 23.50 — Wiadomości wieczorne. 0.10 — Poezja na dobranoc. 0.15 — Język angielski. 0.45 — Serwis BBC.

MOSKWA I

8.00 — Film dok. 8.10 — Te stare dobre pieśni... 9.00 — To, co przeżyto. Film I. 9.15 — Kre-



KTO URODZIŁ SIĘ 6 LISTOPADA
Wiecej kieruje się...
zeł głową. W charakterze...
posiada duży...
wzrostedno dobrego...
wykazuje...
i taktu; otwarty...
Lubi bardzo...
silna wola i niezmienny...
pracy.
Pomaga potrzebującym...
ry i liberalny, słaby...
wierny kołochan.
Rezolutny, odważny...
sam jest tworca swego...

skówki. 10.00 — Program...
10.10 — „To, co przeżyto...
II. 10.25 — Historia...
11.25 — Kreskówka...
Kompozycja poetycka...
— Film fab...
— Film fab...
13.45 — „To, co przeżyto...
IV. 14.00 — „Turcja...
„Million na lodzie...
sy”. Podczas...
gram inform. 17.00...
przeżyto”. Film V...
gram inform. 17.35...
artystów baletu. 18.00...
kówki. 18.25 — Program...
wy. 19.25 — „To, co przeżyto...
Film VI. 19.40 — Film...
na osobowość”. 21.00...
gram inform. 21.40...
przeżyto”. Film VII...
„Vivat Sankt-Peterburg...
— TSN. 23.55 — Program...
karki. 0.25 — Film fab...
smy z jazzu”.

MOSKWA II
8.00 — Gimnastyka...
8.20 — Kreskówka...
dok. 9.10 — Koncert...
Maraton dobroczynny...
Tenis. „Puchar Kremia...
— Film dok. 16.00...
„Trzeba żyć ryzykownie...
Kolejka muzyczna...
Informator parlamentarny...
18.15 — 1/16 Pucharu...
„Torpedo” (Moskwa)...
(Olimuniec). 19.45...
pogląd. 20.00 — Wieści...
Dobranocka. 20.35 —...
TV seriału dok. „Drużyna...
cja rosyjska”. Odc. I...
Program art.-publ. „Pieś...
22.55 — Reklama. 23.00...
ści. 23.20 — Tenis. „Puch...
mł”. 0.20 — Program...
wy.

SPRZEDAM
szczęścia basetów...
rodowem.
Zwracać się: Wilno...
61-85-54.

Administracja Państwowego Przedsiębiorstwa „Wisłaunka” wyraża...
kłe współczucie krewnym...
bliskim z powodu...
Antoniego ANDRUSIAKOWICZA

Pogoda
Litewska Służba Hydro...
roliczna przewiduje...
topada zachmurzenie...
lokalne opady deszczu...
południowo - zachodnie...
wany. Temperatura...
ciepła.
W ciągu następnego...
dni krótkotrwałe opady...
ratura w nocy 0-3...
3-8 stopni ciepła.

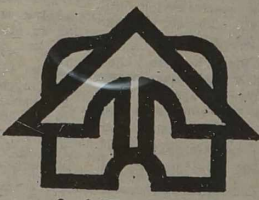
USEUGI XEROX
Ul. Subocz 1 (od podwoje...
czne od 9.00 do 17.00...
dniach pracy. Tel.: 62-66-44

Biurow ogłoszeń i reklamy...
Subocz 5) czynne jest...
godz. 9-17 w dniach...
61-68-81.

Panie i Panowie!

Czy ludzkość zaniecha kiedyś budownictwa?

NIGDY!



LITHUN

Oto dlaczego proponujemy korzystnie zainwestować swe czeki inwestycyjne w przemysł budowlany. Wszystkimi, którzy myślą tak samo, radzimy zwrócić się do wspólnego Litewsko-Węgierskiego przedsiębiorstwa robót budowlanych

„LITHUN”

- ⊙ Zapewni ono Państwu wyjątkowe zaopatrzenie w materiały budowlane oraz ze wszech miar pomoże w budownictwie.
 - ⊙ Będzie reprezentowało Pańskie interesy na aukcjach prywatyzowanych obiektów oraz w jawnym podpisywaniu akcji.
 - ⊙ Na życzenie i wskazówkę Państwa będzie przechowywało i obsługiwało się Pańskimi papierami wartościowymi.
 - ⊙ Będzie broniło interesów Państwa, jako właściciela w różnych sporach majątkowych.
 - ⊙ A chętnych sprzedaży swych czeków inwestycyjnych powita z oryginalnymi ofertami.
- Zwracać się: Wilno, al. Giedymina 14 a, tel.: 62-85-27 od godz. 10 do 12 i od godz. 15 do 17.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2024, Wilno, ul. Subocz 5.
Indeks 67218
Zam. 588
Cena 30 kop.
Nr rejestracji — 322.
Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

TELEFONY:
Redaktor — 22-42-46, zastępcy redaktora, sekretarz odpowiedzialny — 61-38-34.
Działy: państwa i samorządu terenowego; ekonomiczny — 62-97-19; etyki, rodzinny i prawa; szkolniczy i młodzież; literatury i sztuki; felietonów i sportu — 61-71-25; życia politycznego; listów, życia wsi; korespondentów — 22-37-38; stołeczny oraz aktualności; handlu, usług i komunikacji — 61-15-16.
Fax — 22-42-46.